Ewa Bem, Bez winy

Ludzie mówią, mówią, mówią całe dnie
Opowiadają ciągle o kimś
Możesz to być ty, dobry czy też zły
Mama czy siostra, brat, przyjaciel

Ludzie wszystko wiedzą, choć nie wiedzą nic
Interpretują, oceniają
Jakieś zdanie mają, zawsze zmienne, i
Od tego zależy, z kim rozmawiają

Nie chcę słuchać tego, nie chcę wierzyć im
Bo słowa są jak w rzece wir
Nie chcę słuchać tego, nie chcę wierzyć im
Każdy bez winy, każdy kamieniem rzuca kamieniem

Przecież to jedyny ich bezcenny czas
Co byś nie mówił, nieprzekupny
Nawet, jeśli wiele wcieleń każdy ma
Szkoda mi czasu na puste słowa

Nie chcę słuchać tego, nie chcę wierzyć im
Bo słowa są jak w rzece wir
Nie chcę słuchać tego, nie chcę wierzyć im
Każdy bez winy, każdy kamieniem rzuca kamieniem